

05.02.2024 r.

## P E T Y C J A

Opierając się na treści ustawy o petycjach wnoszę, aby władza ustawodawcza zmieniła treść przepisu art.26 ust.3 U S T A W Y z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych opubl. w Dz. U. 1998 Nr 162 poz. 1118, który w oczywisty sposób jest niekonstytucyjny:

Z obecnego przepisu o brzmieniu : 3. Średnie dalsze trwanie życia **ustala się wspólnie** dla mężczyzn i kobiet oraz wyraża się w miesiącach.

Na brzmienie : 3. Średnie dalsze trwanie życia **ustala się oddzielnie** dla mężczyzn i kobiet oraz wyraża się w miesiącach.

**Wnoszę także o dodanie do ustawy przepisu art.25 ust.1h** o treści „Podstawę wymiaru emerytury wyliczoną wg zaksięgowanego kapitału emerytalnego ubezpieczonego na koncie w ZUS powiększa się o zwaloryzowane składki rentowe odprowadzane przez całe zawodowe życie na konto ZUS, a osobie która rentę inwalidzką pobierała odliczenie od tego zgromadzonego kapitału rentowego kwoty wypłaconej w formie renty, zaś pozostałą kwotę należy doksiełgować do zgromadzonego kapitału emerytalnego i wypłacić w formie emerytury.”

### Uzasadnienie

W 1998 r. NSZZ Solidarność pod szyldem AWS powołała rząd z premierem Jerzym Buzkiem i kierującym nim faktycznie szefem NSZZ Solidarność Marianem Krzaklewskim , który dokonał reformy emerytalnej polegającej m.in. na tym, że Polacy mieli otrzymywać emerytury wg wielkości odłożonych pieniędzy z wpłacanych składek emerytalnych na swoim indywidualnym koncie w ZUS.

Na stronie GUS-u jest komunikat, że aktualna długość życia po covidzie dla Polaków wynosi 72 lata, a dla Polek 80 lat. Zatem logicznie rzecz biorąc na emeryturze mężczyźni pozostaje życia przez  $7 \times 12 = 84$  **miesiące**. Zaś ZUS do wyliczenia emerytury w decyzjach emerytalnych przyjmuje, że mężczyzna będzie żył **196,20** miesięcy, zatem o 141% dłużej niż wyliczył GUS. Przecież ten system wyliczania emerytury przez ZUS jest jednym wielkim przekrętem finansowym i oszustwem sprzecznym z tym o czym zapewniał rząd solidarnościowy w 1998r. **ZUS w wydanej w lutym 2023 r. decyzji na moje imię przewiduje średnie trwanie życia na 196,20 miesięcy**. Nie wiem skąd ZUS przyjmuje takie absurdalne wielkości dla mężczyzny sprzeczne z wyliczeniami profesjonalnego urzędu państwowego jakim jest GUS. Przecież rozbieżność pomiędzy statystykami GUS, a aktuariuszy ZUS wynosi aż 134%, taka różnica wydaje się być aż niewiarygodna, jak oszukuje się na wyliczeniu wysokości emerytury osoby na nią przechodzące. Po zapoznaniu się z treścią art.26 ust.3 ustawy o emeryturach znalazłem kuriozalny przepis w oczywisty sposób niekonstytucyjny, który pozwala ZUS-owi wyliczać średni wiek dożycia wspólnie dla kobiet i mężczyzn.

Średnia długość życia wg ostatniej publikacji na stronie GUS dla kobiety w Polsce to 80 lat, dla mężczyzny to 72 lata. Wiek emerytalny w naszym kraju to – odpowiednio – 60 i 65 lat. Łatwo obliczyć, że kobieta może cieszyć się życiem na emeryturze przeciętnie 20 lat, a
--

mężczyzna zaledwie 7. 13 lat różnicy – oto skala dyskryminacji ze względu na płeć. Argument, iż wcześniejsza o pięć lat emerytura dla kobiet jest nagrodą za ich trud wychowania dzieci jest nietrafny. Pomijając już oczywisty i wspomniany fakt, iż wiele kobiet nie ma dzieci (więc nie może ich wychowywać), to warto stwierdzić, iż powyższe uzasadnienie zawiera tezę jakoby opieką nad dziećmi zajmowały się tylko kobiety. To nieprawdziwy (do pewnego stopnia) i seksistowski pogląd, bowiem po pierwsze, są rodziny, w których ten obowiązek dzielony jest przez oboje rodziców, a po drugie, bo przedstawia płeć żeńską jako skazaną na ten typ aktywności. Trzeba także wspomnieć o nierzadkich przecież przypadkach, kiedy to ojciec jest jedynym wychowawcą dzieci (albo ze względu na indywidualne relacje między małżonkami, albo z powodu śmierci kobiety, rozwodu itp.). W takiej sytuacji premiowanie wcześniejszą emeryturą bezdzietnej kobiety i nakaz pracy do 65. roku życia dla samotnie wychowującego dzieci mężczyzny musi wydać się każdemu moralnie nieskrzywionemu człowiekowi jawną niesprawiedliwością.

Ale ten stan rzeczy nie tylko jest wołającą o pomstę do nieba niesprawiedliwością, ale także stoi w sprzeczności z art. 32 konstytucji, który mówi o równości, oraz z przepisami o niedyskryminacji ze względu na płeć wprost sformułowanymi w ustawach (na przykład w kodeksie pracy). Jego trwanie jest uzasadnione tylko dwoma czynnikami – komunistyczną przeszłością oraz strachem polskiej klasy politycznej przed jego zmianą.

Istotny jest sposób wyliczenia mężczyznom emerytury. Chodzi o tzw. tablice dożycia tworzone corocznie przez GUS, a z których korzysta ZUS przy wyliczaniu emerytur. GUS wylicza w nich dożycie dla kobiet i mężczyzn w osobnych tablicach. Jednak w ustawie emerytalnej jest zapis, że emerytura ustalana jest dla kobiet i mężczyzn jednakowo. Czyli sumuje się dożycie kobiet i mężczyzn i wyciąga średnią (dodatkowa tablica na stronie ZUS-u, gdzie nie ma już podziału na mężczyzn i kobiety). Okazuje się bowiem, że ten zabieg znacząco wydłuża okres wyliczenia emerytury mężczyznom o średnio 30 miesięcy co bezpośrednio wpływa na jej wysokość. Czyli dzięki temu zabiegowi emerytura dla mężczyzn obliczana jest z większą ilością miesięcy niż wskazuje na to tablica dożycia tworzona przez GUS dla mężczyzn, powodując że mężczyźni dostają o wiele mniejszą emeryturę co jest oczywiście bezprawne. Kobiety oczywiście ponownie zyskują, bo skoro mężczyznom się dodaje te miesiące to kobietom się je odejmuje. Czyli stwierdzić można z całą pewnością, że system emerytalny jest systemem jednej wielkiej dyskryminacji mężczyzn. Oczywiście istnieją jeszcze inne rzeczy, które powodują że ten system jest nie tylko dyskryminujący, ale i też niesprawiedliwy.

[Art. 33.](#) Konstytucji RP [\[Zasada równości kobiet i mężczyzn\]](#) mówi, że :

1.

Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym.

2.

**Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo** do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, **do zabezpieczenia społecznego** oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń.

Zatem nie może być tak, że ZUS działający z ramienia polskiego państwa tylko i wyłącznie z powodu płci lepiej traktuje kobiety, aniżeli mężczyzn i jest to temat tabu w Polsce, bo nikt nie chce go publicznie nie wiadomo dlaczego podjąć. Praktycznie we wszystkich krajach zachodniej Europy sam wiek przejścia na emeryturę nieznacznie różni się od polskiego, **ale wszędzie nie jest uzależniony od płci jak ma to miejsce w Polsce, a jedynie od lat aktywności zawodowej**.

**Cały polski system emerytalno-rentowy jest systemem niekonstytucyjnym (Art.2, Art.32 oraz Art.33), dyskryminującym i złodziejskim, z którego korzyść odnoszą jedynie kobiety i grupy uprzywilejowane.**

Kwestia zróżnicowania wieku przejścia w stan spoczynku pracowników jest obecnie przedmiotem postępowania przeciwko Polsce w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego. Komisja Europejska stoi na stanowisku, że wprowadzenie odmiennego wieku przejścia na emeryturę kobiet (60 lat) i mężczyzn (65 lat) jest sprzeczne z art. 157 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz dyrektywą w sprawie równości płci w dziedzinie zatrudnienia i nosi znamiona dyskryminacji ze względu na płeć.

Zróżnicowany wiek emerytalny kobiet i mężczyzn w 2007 r. został zakwestionowany przez Rzecznika Praw Obywatelskich. Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 15 lipca 2010 r. orzekł, że art. 24 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS w zakresie, w jakim przewiduje, że ubezpieczonym urodzonym po 31 grudnia 1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku emerytalnego wynoszącego co najmniej 60 lat dla kobiet i co najmniej 65 lat dla mężczyzn, jest zgodny z art. 32 i art. 33 Konstytucji, wskazując, że sposób obliczania świadczenia nie może być jedynym kryterium zakwestionowania regulacji. **Trybunał w tym orzeczeniu nie orzekł jednak, że dopuszczalne jest okradanie przez ZUS, czyli Polskie Państwo z uzbieranych pieniędzy na swoją emeryturę przez mężczyzn i przekazywanie ich kobietom lub innym grupom zawodowym.**

Warto tutaj wskazać, że pisowski rząd przyjął UCHWAŁĘ NR 113 RADY MINISTRÓW z dnia 24 maja 2022r. w sprawie ustanowienia Krajowego Programu Działań na rzecz Równego Traktowania na lata 2022–2030 opublikowaną w Monitorze Polskim z 05.07.2022 r. pod poz.640 i na 211 stronach tekstu, który przeczytałem nie ma ani jednego słowa o traktowaniu mężczyzn tylko ze względu na płeć w sposób dyskryminujący jeśli chodzi o naliczanie i wypłatę emerytur.

Warto tu przypomnieć, że w okresie międzywojennym w Polsce obowiązywał wiek 65 lat do przejścia na emeryturę dla obu płci. **To Bolesław Bierut** (agent NKWD mianowany przez Stalina Prezydentem komunistycznej Polski) **wprowadził przywilej dla kobiet** z prawem do emerytury w wieku 60 lat, a dla mężczyzn utrzymał wiek 65 lat i tak tej decyzji komunistycznego dyktatora „Solidarność” przez 34 lata swoich rządów się kurczowo trzyma.

Sama Prezeska ZUS Prof.Gertruda Uścińska w wywiadzie opublikowanym w Onet.pl w dn.04.03.2023 r.

<https://www.onet.pl/informacje/onetwiadomosci/beda-zmiany-w-wieku-emerytalnym-w-polsce-minister-komentuje/w93rkdw,79cfc278>

**mówi cyt. „Prezeska ZUS: to będzie później decydowało o wysokości emerytury**

Od 1999 r. w Polsce obowiązuje system emerytalny, który opiera się na tym, że emerytura wynika z tego, jak długo pracujemy, ile zgromadzimy kapitału i kiedy przejdziemy na emeryturę. To jest system, który dla państwa, nawet w perspektywie wyzwań demograficznych, jest bezpieczniejszy niż stary system emerytalny, który był bardzo kosztowny – oceniła prof. Uścińska.

Jak dodała, trzeba informować o tym, że należy opłacać składki i kontrolować stan swojego konta emerytalnego. — To będzie później decydowało o wysokości emerytury – ile lat pracujemy, ile uzbieramy kapitału i kiedy przejdziemy na emeryturę – zaznaczyła szefowa ZUS.”

Zatem skontrolowałam stan konta emerytalnego, jak radzi Pani Prezes i nie mogę wyjść z podziwu z jaką beczelnością i tupetem PIS i Pani Prezes G.Uścińska okradają Polaków z ich uzbieranego kapitału emerytalnego i darują te pieniądze nie wiadomo komu?

Na marginesie tutaj dodam, że mężczyźni w tych zawłościach ubezpieczeniowych są podwójnie poszkodowani, bo gdy wykupywałem polisy na życie w 1996r. w spółce Commercial Union na sumę ubezpieczeniową 100.000zł dla siebie i dla żony, to okazało się, że moje składki roczne są o wiele wyższe niż żony. Wyjaśniono mi, że mężczyźni krócej żyją, to muszą więcej płacić w składkach, aby pokryć ryzyko ubezpieczeniowe, gdyż ich śmierć nastąpi wcześniej niż kobiety. Zatem w komercyjnym ubezpieczeniu aktuariusze skrupulatnie wyliczają wysokość składek w oparciu o tabele życia GUS. W życiu tak jest, że darmowych obiadów nikt nie dostaje, tylko za wszystko trzeba płacić. Zatem jak kobiety przechodzą na emeryturę w wieku 60 lat i żyją do 80-ki, to powinny płacić składkę emerytalną w wysokości o 150% wyższą niż mężczyźni i żaden PIS tutaj nic innego nie wymyśli. A sytuacja jaka ma teraz miejsce jest jednym wielkim oszustwem i dyskryminacją mężczyzn na podstawie niekonstytucyjnego art.26 ust.3 w ustawie emerytalnej.

2.Ważną sprawą która w ogóle nie istnieje w debacie publicznej jest uzbierany kapitał rentowy przez ubezpieczonego w ZUS. Problem polega na tym, że te składki nawet ZUS nie ujawnia na koncie ubezpieczonego, ale co miesiąc są skwapliwie przez płatników potrącane. Jeśli przyjąć, że składki emerytalne stanowią 19,52% podstawy, a rentowe 8,00% podstawy, to mój uzbierany kapitał rentowy wynosi 632.661zł. Jeśli podzielimy tę kwotę przez hipotetyczne 84 miesiące życia dla mężczyzny, to otrzymujemy wartość miesięczna 7532zł. Zatem więcej niż ZUS wyliczył mi emeryturę brutto wyliczona na podstawie zgromadzonego kapitału w wysokości 1,6 mln PLN. Nie znalazłem nigdzie publikacji na stronie ZUS ile w sumie wpływa do ubezpieczyciela składek rentowych od ubezpieczonych i ile kwotowo ZUS wypłaca z tego tytułu rent inwalidzkich. Politycy nie prowadzą na ten temat żadnej dyskusji, a nawet ekonomiści o emeryturach piszą czasem jakieś fantasmagorie, ale o rentach panuje medialna cisza, a przecież każdy pracownik co miesiąc ma potrącaną z pensji składkę i nie wiadomo co z nią się właściwie dzieje i ile ten system rentowy w Polsce właściwie kosztuje. Dlatego wnoszę **o dodanie do ustawy emerytalnej przepisu art.25 ust.1h** o treści „Podstawę wymiaru emerytury wyliczoną wg zaksięgowanego kapitału emerytalnego ubezpieczonego na koncie w ZUS powiększa się o zwaloryzowane składki rentowe odprowadzane przez całe zawodowe życie na konto ZUS, a osobie która rentę inwalidzką czasowo pobierała odliczenie od tego zgromadzonego kapitału rentowego kwoty wypłaconej w formie renty, zaś pozostałą kwotę należy doksiegiować do zgromadzonego kapitału emerytalnego i wypłacić w formie emerytury.”

W 2022 roku liczba emerytów i rencistów wynosiła 7 858 000 wg danych ZUS, w tej liczbie 6 065 000 stanowili emeryci. Zatem renciści w liczbie 1.793.000 osób stanowili 22,81% klientów ZUS. Jednak z tych 22,81% aż 15,1% pobierało renty rodzinne, zatem płacone z uzbieranego kapitału emerytalnego zmarłego rodzica czy współmałżonka. Jedynie 7,2% pobierało rentę inwalidzką. Na dodatek renty inwalidzkie są przyznawane na krótki okres czasu i przeważnie w wysokości 75% podstawy wymiaru, zaś składka rentowa stanowi prawie połowę wysokości składki emerytalnej, dokładnie 41%. Moje pytanie sprowadza się do tego co ZUS robi z tymi pieniędzmi pobranymi ze składek rentowych, bo z rachunku ekonomicznego wychodzi, że ZUS na składce rentowej niezasadnie się bogaci. Na dodatek powszechnie wiadomo, że aktualnie rentę w ZUS bardzo trudno jest otrzymać, no i średnia wysokość renty jest o wiele niższa od emerytury. "W marcu 2023 r. emerytury i renty w ZUS

pobierało ponad 7,8 mln świadczeniobiorców. Najwyższy odsetek świadczeniobiorców, tj. 77,8 proc. stanowiły osoby pobierające emeryturę. Rentę z tytułu niezdolności do pracy pobierało 7,2 proc., a rentę rodzinną 15,1 proc. świadczeniobiorców" – wyliczyła prezes ZUS Gertruda Uściska w artykule jak link poniżej. Z danych ZUS na temat rent z tytułu niezdolności do pracy, wypłacanych po waloryzacji w marcu 2023 r. wynika, że 51,9 proc. z nich mieściło się w przedziale wysokości od 1 tys. zł do 2 tys. zł.

"Największy wpływ na tak wysoki odsetek miały renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy pobierane w wysokości najniższej (1 191,33 zł) oraz renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w wysokości najniższej (1 588,44 zł)" - wskazano.

<https://forsal.pl/finanse/finanse-osobiste/artykuly/8731900,przecietna-emerytura-renta-w-polsce-zus-marzec-2023.html>

Oczywiście propaganda PIS-u mówiła, że bardzo dbają o emerytów , ale dane ekonomiczne temu zaprzeczają.

- W 2022 r. rząd ustalił rekordowo wysoką waloryzację rent i emerytur, która sięgnęła 7 proc. Dziś wskaźnik ten nie wygląda aż tak imponująco, bo w marcu 2023 r. świadczenia mają wzrosnąć o blisko 14,8 proc. Podwyżki jednak niewiele dały, bo realna wartość emerytur w ub.r. spadła o 4,7 proc. względem 2021 r. Poinformował o tym Główny Urząd Statystyczny. To pierwsza taka sytuacja od 2000 r. Od początku XXI wieku nie zdarzyło się bowiem, by inflacja wyprzedziła waloryzację emerytur i rent. Dziś sytuację ratują tylko trzynastki i czternastki.
- Przeciętna miesięczna nominalna emerytura i renta brutto z pozarolniczego systemu ubezpieczeń społecznych w 2022 r. wyniosła 2869 zł 2 gr i była o 9,4 proc. wyższa niż w 2021 r. (...) **Siła nabywcza przeciętnego świadczenia z tego systemu w 2022 r. była o 4,7 proc. niższa niż przed rokiem, w tym w grudniu obniżyła się o 5,8 proc. w skali roku**" - czytamy w raporcie Urzędu.

Przeprowadzana w marcu 2023 r. waloryzacja emerytur także prowadziła do dalszego zubożenia emerytów, bo gdy inflacja oficjalna dobijała do 20%, to waloryzacja wynosiła raptem 14,8%, a przecież te dobra które kupuje emeryt w swoim „koszyku” podrożały w granicach 50%, a nie tak jak w gusowskim „koszyku” obliczanym dla ludzi dobrze sytuowanych. I warto tutaj nadmienić, że kierowany przez Prof.A.Głapińskiego NBP bez opamiętania dodrukowuje pieniądze na rynek wywołując niczym nie hamowaną inflację. Rząd nie podejmuje żadnych działań , aby ograniczyć wpływ pieniędzy na rynek. O pomstę do nieba woła takie rozluźnienie dyscypliny budżetowej, że miliardy złotych wydaje się poprzez BGK bez zgody i aprobaty Sejmu w ustawie budżetowej. Tak jak PIS zadłużał w tempie expressowym Polskę, to żaden solidarnościowy rząd po 1989r. tego nie czynił. Emeryci którzy oszczędzali na lokatach i w funduszach inwestycyjnych pieniądze na starość, tracą na ich wartości co najmniej te 20% ich siły nabywczej. **PIS w ten sposób nałożył na oszczędności Polaków dodatkowy inflacyjny podatek dochodowy w wysokości 20%** i mami emerytów, że dając 13-ą emeryturę i wybrańcom swego elektoratu 14-ą emeryturę pokrywa utratę wartości zgromadzonych pieniędzy przez emerytów na stare lata życia.

W tym stanie rzeczy petycja jest konieczna i zasadna i przepis art.26 ust.3 ustawy o emeryturach winien niezwłocznie zostać przez Parlament zmieniony ,a art.25 ust.1h dodany.

Z podobną petycją występowałem w czasach rządu PIS-u, ale władza ustawodawcza ją oddaliła, zatem może **Koalicja Rządowa 13 grudnia 2023** będzie miała więcej empatii dla ludzi pracy. Pani Katarzyna Kotula pełniąca w rządzie funkcję Ministra ds. Dyskryminacji sama przyznała w mediach, że system emerytalny w oczywisty sposób dyskryminuje mężczyzn i jest niekonstytucyjny, ale rząd nic z nim nie będzie robił.

W rozmowie z RMF FM ministra ds. równości Katarzyna Kotula zapytana została o nierówny wiek przejścia na emeryturę kobiet i mężczyzn. - Ten temat faktycznie powraca i tak, nierówny wiek przejścia na emeryturę jest dyskryminacją i trzeba to przyznać – stwierdziła. O sposobie wyliczenia emerytur i nacjonalizacji składek uzbieranych przez mężczyzn na rzecz kobiet Ministerka nie powiedziała ani słowa. Jeśli Minister rządu Donalda Tuska publicznie przyznaje, że ma wiedzę i zdaje sobie sprawę, że w Polsce dyskryminuje się mężczyzn ze względu na płeć jeśli chodzi o wiek emerytalny i sposób wyliczenia emerytury, co w oczywisty sposób narusza ustawę zasadniczą , to chyba najwyższy czas, aby ustawodawca bądź Trybunał Konstytucyjny uzdrowili ten stan rzeczy.

W mediach pojawia się dyskusja o wprowadzeniu emerytur stażowych. Dlaczego emerytury stażowe dla kobiet miałyby być po 38 latach pracy, a dla mężczyzn po 43 latach pracy, a nie akurat odwrotnie, aby choć trochę poprawić rachunek ekonomiczny. Przecież mężczyzna musi zgromadzić kapitał emerytalny na nieduży okres życia, a kobieta na 3 razy dłuższy, taka jest biologia i tego nikt nie zmieni.

Kobiety są biologicznie silniejsze, niż mężczyźni. Jest to spowodowane różnicami w hormonach płciowych. Estrogen jest znanym środkiem przeciwzapalnym, który chroni układ naczyniowy. Natomiast męski hormon testosteron podnosi ryzyko wielu śmiertelnych chorób. Dlatego kobiety przeciętnie żyją dłużej niż mężczyźni. Biorąc zatem pod uwagę uwarunkowania biologiczne niezrozumiałym jest dlaczego ustawa przyznaje kobietom niższy wiek emerytalny od mężczyzn.

Oczekując na informację listem pocztowym o rozpoczęciu urzędowej procedury pozostaję z poważaniem,

Wyrażam zgodę na podanie do wiadomości publicznej w Internecie mojego imienia i nazwiska oraz adresu e-mail do kontaktu :

Adam Nycz